



## Porządek nabożeństw:

Niedziela Sześćdziesiąta. Prymaria 7.15, Msze św. o godz. 9 i 10. Suma o 11. Nieszpory o 16.30.

W uroczystości Matki Bożej Gromnicznej porządek nabożeństw ten sam co i w niedzielę. Przed sumą poświęcenie gromnic.

W czwartek od 19-20 godz. święta.

### Z e b r a n i a.

Dziś o godz. 16 zebranie K. S. M. Ż.; o 18 zebranie zastępu K. S. M. Ż. w Małobądzu.

### Wieczornica taneczna

odbędzie się 1 lutego w sali gimnazjum Zgromadzenia Kupców o godz. 20. Komitet budowy domu katolickiego gorąco prosi o poparcie i pomocy. Przepuszczamy, że jak w zeszłym roku tak i w tym nie brakuje nikogo z zaproszonych.

Gromnice nabywać można u Wojciecha Pawłowskiego Okrzei 59.

*Pierwszorządne żeńskie kursy kroju zycia i modelowania Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty oraz pracownia ubiorów damskich i form bibułkowych. Krój nagrodzony najwyższą nagrodą: Złotymi medalami w Paryżu. Opłata za naukę bardzo niska, warunki dogodnie. Po ukończeniu kursów Świadectwo prawne. Będzin ul. 1-go Maja 4 blok A. m. 44.*

Dyplomowana mistrzyni z Warszawy  
T. GÓRSKA

## Ruch w Parafii.

### Z życia Katolickiego Stow. Młodzieży.

Co rok w miesiącu styczniu Statut A. K. przepisuje nowe wybory Kierownictw. 17 stycznia odbyło się walne Zebranie K. S. M. Ż. w obecności asystenta ks. L. Stasińskiego. Członkinie ustępującego Kierownictwa złożyły szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności. Z waż-

niejszych prac staraniem ks. asystenta i kierownictwa przeprowadzono kurs ratownictwa P. C. K., kurs robót ręcznych, oraz powołano do życia nowy Zastęp na Małobądzu. W kasie obrót wynosił wpływu 692 zł. 90 gr., rozchód 517 zł 86 gr. W kasie na rok bieżący pozostało 175 zł. 4 gr.

W skład nowego kierownictwa weszły następujące drużyny: prezeska E. Łabusiońska, wice-prezeska E. Cieplakówna, sekretarka A. Łabusiońska skarbniczka L. Żalówna, bibliotekarka I. Liberówna, gospodyni J. Zemłówna, naczelniczka S. Konieczna.

Dotychczasowa długoletnia prezeska Zofia Wróblewska ustąpiła na własną prośbę. Ks. asystent podniósł zasługi pierwszej prezeski i podał wniosek nadania ustępującej prezesce tytuł wicepatronki. Wszystkie drużyny przyjęły z radością podany wniosek.

Dnia 24 stycznia odbyło się walne zebranie K. S. M. M. W skład nowego Kierownictwa weszli druhowie: prezes H. Ciszek, wice-prezes Zemła, sekretarz W. Bacia, skarbnik Z. Puchała, bibliotekarz J. Czapiński, naczelnik J. Dziubiński, gospodarz S. Gdesz.

Obrót w kasie wyniósł: wpływu 153 zł. 50 gr., rozchód 93 zł. 09 gr. W kasie pozostało 60 zł. 41 gr.

Wybrane Kierownictwa ks. asystent zatwierdził i złożył im serdeczne życzenia: szczęście Boże!

### Zapowiedzi przedślubne.

Jan Kula ze Stefanią Szczurkówną, Stanisław Lipiński z Anną Marysówną, Franciszek Zygań z Marianną Siolą, Marian Kumor z Marianną Musialikówną, Józef Mazur z Wiktoria Natkańcówną.

### Związek małżeński zawarł.

Stanisław - Stefan Książek z Heleną Flakówną. Bolesław Satora z Marianną Konieczniakówną.

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Wiktor - Sylwester Sudora, Maria - Stanisława Rozwadowska, Lucyna - Maria Jelonkiewicz, Zdzisław - Józef Capiga, Leszek - Władysław Bacia, Jerzy - Stanisław Kubicki, Franciszka - Waleria Nowalska, Henryk - Arkadiusz Bartosik, Maria - Krystyna Stychno.

### Odeszli do wieczności.

Śp. Maria Koniarek l. 35, Józef Bogacz l. 71, Józef Bartos l. 52. Anna Suszek l. 60, Edmund Kałuża l. 19, Stanisław Chwalik l. 57, Franciszka Jędrzejewska l. 73, Michalina Szlachta l. 56.

Wieczne odpoczywanie.

## BOLESNE PROROCTWO.

Mijało 40 dni od błogosławionej nocy Narodzenia Jezusa. Ponieważ prawo nakazywało, by po tym czasie każda matka, dla oczyszczenia i ofiarowania Bogu swego syna, stała się w świątyni, więc i Maria z Dziesiętkiem, w towarzystwie św. Józefa, podążyła do Jeruzalem, by wypełnić przepis prawa.

Po skończonym obrzędzie zbliżył się do Najśw. Dziewicy drżący starzec, wziął Dziecię na ręce i wzruszonym, rozradowanym głosem rzekł: Cto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiacie się będą. „Następnie spojrzął z li-

tością na młodą Matkę i wyszeptał słowa: „A duszę twą przeniknie miecz, aby były objawione myśli z wielu serc.”

Maria drgnęła na te słowa. Słowa te znaczą: dla Jej Syna krzyż, a dla Niej miejsce u stóp krzyża. Widziała już teraz obraz wielkopiętkowy, gdy zdziczałe, ziejące nieważnością tłumy wołać będą: Ukrzyżuj Go! Słyszała w tych słowach echo przyszłych wieków, gdy tysiące, tysiące ludzi powstanie przeciw Jezusowi, sprzeciwiając się Jego dziełu i nauce. Bo czyż dziś jest inaczej, czy mało jest ludzi co gardzi Jezusem, co występuje przeciw

Niemu w jakimś, oszalałym zaślepieniu, za to jedynie, że ich chciał podnieść ku niebu, że wydał za nich ostatnią krople krwi.

Ażeby to lepiej uzmysłwić, przedstaw sobie przede wszystkim ty, która jesteś matką, taką rzecz. Oto podchodzi do ciebie ktoś i z pewnością istotnego proroka powiada ci: „Postuchaj mię — opowiem ci dzieje twego syna i okoliczności, w jakich umrze — we dwie ręce ujmij serce swoje, by nie pękło. Umrze biedaczek sam, na polu bitwy, z ciałem przeszytem kulami, z głową w ogniu, w noc czarną i głuchą wołając ciebie.”

Jakimże ciosem byłoby podobne uświadomienie dla matczynego serca! Matka, myśląc o niemowlęciu swem śni zawsze złote sny, nie wie co go w przyszłości spotka.

Maria, tutaj nie ma żadnych złudzeń. Ona widzi, widzi jasno, że Dziecię jej skazane jest na męczeństwo. I tak przez 33 lata Maria będzie żyć tą męką: Syn mój, to przyszedł Ukrzyżowany. Teraz Go trzyma na kolanach, w swoich objęciach — za 33 lata będzie Matką Bolesną u stóp krzyża, złożą martwe ciało Jej Syna na kolanach. Teraz pochyla się nad maleństwem swoim, pocałunek składa na jego czole — na tem samym miejscu, za 33 lata, spocznie pocałunek inny, pocałunek krwawy, pieśczęta okrutna cierniowej korony. Teraz z czułą miłością przytula do swego serca — kiedyś obejmą Go twarde ramiona krzyża.

Maria cierpiąc całe życie nie była istotą złamaną, zmiażdżoną. Życiu Marii towarzyszyła każdej chwili radość bezgraniczna, otaczała ją niezmacona pogoda. Skąd mógł pochodzić ten spokój? Przede wszystkim z bezwzględnej i radosnej zdadzania się z wolą bożą. Maria za Jezusem mogła powiedzieć: „Pokarm mój”, to znaczy treść mego życia, mojej istoty „jest, abym czyniła wolę Tego, który mię posłał”.

I każdy z nas, za przykładem Marii niechaj się stara zawsze zgadzać z wolą bożą. Choroba czy zdrowie, bogactwo czy ubóstwo, zaszczyty czy upokorzenia, długie życie czy krótkie — to okoliczności, które posługują się Bóg na tym świecie, dopóki człowiek nie dojdzie do Niego.

## Co mówi Pismo św. o słuchaniu kazania?

Obowiązkiem każdego katolika w niedzielę i święto jest wysłuchanie całej Mszy św. i kazania, Takie jest przykazanie Kościoła. Przyto-

czę na tem miejscu niektóre wyjątki z Pisma świętego, co mówi sam Bóg o słuchaniu słowa bożego, o kazaniu.

— Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

— Idąc tedy na wszystkie światy, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu, a oto ja jestem z wami. Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. a kto mną gardzi, gardzi onym Który mnie posłał. Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.

Zamiast Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas przemawiał. Albowiem oznajmuje wam bracia, iż Ewangelia przepowiadana odemnie, nie jest wedle człowieka, bom jej nie wziął, anim się nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

— Wszystek lud płakał, gdy słuchał słów Zakonu.

— Izali słowa moje nie są jako ogień, a jako młot kruszący skałę?

— Weźcie miecz ducha, który jest słowo Boże.

— Błogosławiony człowiek, który mnie słucha.

Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie.

— Wszelki, który słucha słów moich, a nie czyni je, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.

— Jeśliby kto słuchał słów moich, a nie strzegł ich, ja go nie sądzę. Ma tego, który go sądzi: słowa, którem mówił, te go sądzić będą w dzień ostateczny.

— Błogosławieni, którzy słuchają słowa bożego i strzegą go. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słucha słowa mego, ma żywot wieczny.

Tych kilka cytat nauczmy się na pamięć i starajmy się odtąd wysłuchać w niedzielę i święto nie tylko Mszy świętej, ale i kazania. Wysłuchane kazanie to całotygodniowy pokarm dla naszej duszy.

Chrystus Pan powiedział: „Kto z Boga jest, słów moich słucha; wy nie słuchacie, bo nie jesteście z Boga”.

## Obowiązek słuchania kazania

Wiemy, że Chrystus Pan sam głosił słowo boże i polecił to czynić zawsze swojemu Kościołowi.

Kościół przez papieża, biskupów i kapłanów ma obowiązek nauczać, wierni mają obowiązek słuchać.

Nie może Kościół zaprzestać nauczania i nie mogą wierni zaprze-

stać słuchania. Tak było od założenia Kościoła, tak będzie do końca świata.

Święty Paweł w Troadzie miewał kazania aż do północy, a wierni ze świętą ciekawością słuchali słowa bożego.

Pierwsi chrześcijanie słuchali kazania w każdą niedzielę. Mamy zachowanych wiele kazań i mów z tych czasów. W Afryce pod karą klątwy kościelnej nie wolno było wychodzić nikomu podczas kazania.

Święty Jan Złotousty miewał w Konstantynopolu nawet codzienne kazania, a liczby słuchaczy nie mógł pomieścić największy kościół.

Święty Antoni padewski głosił kazania pod gołem niebem, gdyż liczba żadnych ułyszczeń nauką bożą dochodziła do 30 tysięcy.

Święty Jan Kapistran głosił swoje kazania na rynku krakowskim, bo tak wielka liczba była słuchaczy. W czasie wygłaszanych kazań wielu stało na dachach, inni na murach i na drzewach.

Józef Mansi, notariusz opowiada o sobie. Idąc koło kościoła Marjackiego w Krakowie, usłyszałem kazanie. Niepokonana ciekawość pociągnęła mnie do kościoła. Kaznodzieja mówił o wieczności mąk piekielnych i często powtarzał zdanie; „O wieczności, która nigdy nie masz końca!” Te słowa tak głęboko wpiły się w serce moje, że pisząc, jedząc, lub też cokolwiek robiąc, zawsze je słyszałem. Nie mogłem wreszcie dłużej ich wytrzymać, śmiało zerwałem więzy grzechowe. Wkrótce zakosztowałem najśłodszego pokoju.

Jedna zakonnica tak pilnie zawsze słuchała kazania, że cała jej twarz jasnością płonęła. Inne zakonnice, gdy wyrażały swoje zdziwienie, jak może z jednakową uwagą słuchać każdego kazania, skoro nie każdy ksiądz pięknie mówi. Na to odpowiedziała: „Wygnańcom, gdy odbierają wiadomość o ukochanej rodzinie i ojczyźnie, nie idzie o to, czy wysłaniec przynosi te wieści w kwiecistej i pięknej mowie, byleby tylko pożądaną wiadomość odebrali.

Czyliż i my pielgrzymując zdaliśmy od Boga, niepowinniśmy ciekawym uchem i rozweselonem umysłem słuchać wieści o Nim i Jego miłości ku nam, chociażby to nam w sposób prosty oznajmiano?”

\*\*\*\*\*

**Wszyscy na wieczernicę  
TANECZNĄ**

\*\*\*\*\*